

---

sobota, 28.07.2018

## 17. Niedziela Zwykła - czyli wiecznie nienasyceń

Duchowym nieszczęściem naszych czasów jest poczucie ciągłego niespełnienia. Naturalne i dobre skądinąd dążenie do tego, by zdobywać wiedzę, więcej posiadać, sięgać dalej, pokonując wszelkie ograniczenia, przerodziło się w przekonanie, że prawdziwe życie jest gdzieś indziej i dopiero nastąpi, w bliższej lub dalszej przyszłości. To wszystko sprawia, że tak często nie potrafimy się cieszyć tym, co już posiadamy. Przykłady można by mnożyć. To jeszcze nie to mieszkanie, nie ten wymarzony dom, nie ten model samochodu, nie to stanowisko, nie ta szkoła, nie ten kierunek studiów, nie ta przyjaźń, nie ta miłość... Jakże często podobne przemyślenia rodzą poczucie niezadowolenia, zrezygnowania, zazdrości czy wręcz zawiści, a także pokusę ucieczki w marzenia. Tymczasem nasze życie dzieje się tu i teraz. Niedoskonałość tego, kim jesteśmy i co posiadamy, nie czyni go mniej prawdziwym. Oczywiście trzeba iść naprzód, szukać rozwiązań problemów i dróg rozwoju. Nie wolno jednak zapominać, że szczęście i poczucie spełnienia są dostępne już teraz. One nie przychodzą inaczej jak tylko przez zanurzenie i przeżywanie wszystkiego, co jest naszym doświadczeniem w perspektywie wiary. Można mieć wrażenie, że Jezus, czyniąc znak rozmnożenia chleba, mówi: przynieś mi tę odrobinę, którą już posiadasz. Ona jest prawdziwa, jest owocem twojej pracy i troski. Jezus pragnie tę odrobinę pomnożyć i nasycić nią nie tylko mnie samego, ale też wszystkich wokół. Czyni to poprzez gest i słowo błogosławieństwa, czyli dziękczynienia. Ktoś powie, że scena opisana w Ewangelii nie rozwiązała problemu, słuchacze Jezusa musieli wrócić do swoich domów i obowiązków, aby troszczyć się o chleb powszedni. To prawda, także Eucharystia, której zapowiedzią jest wydarzenie opisane przez św. Jana, jest drogą. Potrzebujemy do niej nieustannie powracać, przemieniać nasze serca i starać się ją głębiej zrozumieć. Nie wystarczy przyjąć Jezusa do serca jedynie w dniu pierwszej komunii świętej. Czy potrafię się cieszyć tym, co posiadam? Czy potrafię dostrzec, że prawdziwe życie dzieje się tu i teraz? Umiejętność dziękowania otwiera nam oczy i zaprasza Jezusa, aby pomnożył odrobinę, którą posiadamy. Eucharystia jest szkołą dziękowania.